

Sygn. akt XP 110/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

w składzie następującym:

PRZEWODNICZĄCY: SSR Anna Garncarz

ŁAWNICY: M. Z., G. K.

PROTOKOLANT: Marzena Pietrzak

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie sprawy

z powództwa **M. S.**

przeciwko **B. T. P. Sp. z o.o. we W.**

o **przywrócenie do pracy**

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 kwietnia 2010 roku powód M. S. domagał się przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach oraz zasądzenia od strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Na poparcie swojego żądania powód wskazał, że był zatrudniony u strony pozwanej na stanowisku dyrektora zarządzającego. W dniu 4 marca 2010 roku pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jako przyczynę wskazując fakt prowadzenia przeciwko powodowi przez P. O. we W. śledztwa na szkodę spółki oraz fakt tymczasowego aresztowania w dniu 8 stycznia 2010 roku. W ocenie powoda decyzja pracodawcy jest nieuzasadniona i sprzeczna z prawem, ponieważ uchybił on 1-miesięcznemu terminowi na rozwiązanie stosunku pracy mając informację o zaistnieniu powołanych przyczyn już w połowie stycznia 2010 roku. Do dnia 4 lutego 2010 r - daty uchylenia tymczasowego aresztowania nie podjął żadnej czynności. Powód w dniu 5 lutego 2010 roku stawiał się do pracy i wówczas pracodawca zwolnił go z obowiązku świadczenia pracy do dnia 19 marca 2010 roku. Rozwiązanie umowy o pracę jest nieuzasadnione, ponieważ pracodawca nie miał wiedzy o zachowaniu powoda, a jedynie relacjonował domniemane ustalenia organów ścigania. Bez prawomocnego skazania pracodawca nie może skutecznie powoływać się na okoliczności będące podstawą stawianych zarzutów. Pracodawca musiałby bowiem samodzielnie ustalić okoliczności po przeprowadzeniu własnego postępowania dowodowego. Powód zarzucił dodatkowo, że umowę o pracę rozwiązały z nim osoby nieuprawnione, bowiem nie są one ani członkami zarządu, ani członkami rady nadzorczej.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych w tym maksymalnej wysokości kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu strona pozwana zarzuciła, że o aresztowaniu powoda dowiedziała się w dniu 15 stycznia 2010 roku. Równocześnie informacja o aresztowaniu i podejrzeniu, że powód wyprowadził ze spółki A. P. 3 000 000 zł oraz działał na szkodę spółki B. poprzez zawieranie fikcyjnych kontraktów pojawiła się w mediach ogólnopolskich oraz w Internecie. W dniu 21 stycznia 2010 roku pełnomocnik spółki zgłosił swój udział w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko powodowi. W dniu 21 lutego 2010 r. pełnomocnik strony pozwanej uzyskał od Prokuratora Okręgowego zgodę na zapoznanie się z aktami postępowania dotyczącymi M. S.. Na skutek powyższego strona pozwana uzyskiwała informacje, że powód spowodował wypłatę na rzecz firmy U. spółka cywilna A. B. J. kwoty 124440 zł za nieistniejące usługi. Następnie wskazane środki finansowe były przelewane na rzecz powoda i innych osób zorganizowanych w celu wyprowadzania środków finansowych.

Strona pozwana wskazała ponadto, że powód w podobny sposób zawarł w dniu 15 grudnia 2003 roku umowę na wykonanie fikcyjnych usług przez firmę W. S. Sp z o.o. za które spółka B. zobowiązała się zapłacić 219 600 zł, co zostało ujawnione podczas kontroli Skarbowej przeprowadzanej w spółce w 2009 roku.

Oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem zostało złożone przez T. K. H. i S. K. w oparciu o upoważnienie udzielone im przez członków zarządu spółki tj. A. R. i M. M.. W tym samym dniu o godz. 9.00 rada nadzorcza spółki podjęła uchwałę o odwołaniu M. S. ze składu zarządu spółki, zatem w chwili złożenia oświadczenia powód nie był już członkiem zarządu.

W ocenie strony pozwanej nie uchybiła ona terminowi do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę, ponieważ wiarygodną informację o nagannym postępowaniu powoda spółka powzięła dopiero w dniu 22 lutego 2010 roku. Zawiadomienie Sądu nie zawierało bowiem przyczyn zatrzymania i aresztowania. Przed złożeniem oświadczenia o rozwiązaniu pełnomocnicy spółki podjęli wszelkie możliwe środki w celu pozyskania informacji o zachowaniu powoda. M. S. jako pracownik i członek zarządu pozwanej spółki powinien działać z należytą ostrożnością, dbać o dobro i mienie pracodawcy. Zachowanie powoda może w przyszłości narazić spółkę na odpowiedzialność karną w oparciu o przepisy ustawy z dnia 28 października 2002 roku o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny popełnione pod groźbą kary.

Żądanie powoda jest niecelowe z uwagi na występowanie przez spółkę w charakterze pokrzywdzonego w sprawie prowadzonej przeciwko powodowi.

W odpowiedzi na powyższe powód wskazał, że nigdy nie zlecał firmie U. wykonania żadnych usług, nie wydał także polecenia zapłaty. Faktury, na które powołuje się strona pozwana podlegały ocenie kontrolera finansowego, B. K.. Powód zaakceptował faktury w dobrej wierze, ponieważ widniały na nich pieczętki kontrolera finansowego. Jako dyrektor generalny dziennie podpisywał kilkadziesiąt tego typu dokumentów i nie miał obowiązku ani możliwości sprawdzenia wszystkich faktur. Powód wskazał, że nie brał udziału w wypłacie i zatwierdzaniu spółce W. S. jakichkolwiek pieniędzy. W ocenie powoda nie jest też prawdą, aby usługa została wykonana. Powód wskazał ponadto, że w dniu 10 stycznia 2010 roku odbyło się spotkanie zarządu z adw. A. M., który poinformował o treści stawianych powodowi zarzutów.

Strona pozwana ustosunkowując się do powyższego wskazała, że nie mogła opierać się na informacjach przekazanych przez obrońcę powoda na spotkaniu w dniu 10 stycznia 2010 roku. B. K. jako kontroler finansowy miała za zadanie jedynie określić czy budżet spółki pozwala na wypłatę i z jakiej części budżetu ma ona nastąpić.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 czerwca 2002 roku M. S. zawarł z B. T. Sp. z o.o. umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku Dyrektora Naczelnego spółki we W., pełniąc także funkcję prezesa zarządu spółki.

Do zakresu obowiązków M. S. należały m. in. realizowanie harmonogramu kosztów i optymalizacja kosztów produkcji lokomotyw.

Miesięczne wynagrodzenie M. S. liczone jak ekwiwalent za urlop w lutym 2010 roku wynosiło 51 381,59 zł brutto.

dowód: umowa o pracę z dnia 1 czerwca 2002 roku (akta osobowe);

przesłuchanie powoda w charakterze strony (k. 235);

zaświadczenie z dnia 1 kwietnia 2010 roku (k. 11);

B. T.Sp. z o.o. dzieliła się na dwa główne działy dział lokomotyw i dział wózków.

M. S. był szefem zakładu lokomotyw.

W spółce obowiązywały procedury, zgodnie z którymi dokumenty księgowe, w szczególności faktury, które były przyjmowane na recepcji były kierowane do księgowości, gdzie sprawdzano je pod względem formalnym i rachunkowym, a następnie były rejestrowane w systemie (...), w poczcie elektronicznej. Jeżeli faktury dotyczyły zakupu materiałów były kierowane do działu zakupów do osoby odpowiedzialnej za zamówiony towar. W przypadku faktur dotyczących usług faktury były przekazywane do osób odpowiedzialnych za zamówioną usługę. Osoba zamawiająca daną usługę poświadczala merytorycznie zasadność wystawienia faktury, oznaczało to, że należy dokonać płatności.

W spółce funkcjonowały stanowiska kontrolerów finansowych, którzy byli odpowiedzialni za poziom poniesionych kosztów. Kontrolerzy tworzyli prognozy, budżety, a następnie potwierdzali zasadność poniesionych kosztów. Jeżeli zamówienie przekraczało określoną kwotę to musiało być zatwierdzone przez kontrolera, osobę odpowiedzialną za zamówienie danej usługi i dodatkowo członka zarządu.

M. S. mógł potwierdzać zasadność merytoryczną faktury gdy był osobą odpowiedzialną za zamówioną usługę i jednocześnie mógł akceptować ją jako członek zarządu, gdy przekraczała określoną kwotę.

M. S. sporadycznie potwierdzał merytoryczną zasadność faktur.

Po zatwierdzeniu faktura była zwracana do działu księgowości i podlegała zaksięgowaniu. Realizacja przelewu wymagała podpisu dwóch osób członków zarządu lub pełnomocników.

dowód: zeznania B. K. (k. 270- 271);

zeznania K. S. K. (k. 308);

częściowo zeznania B. K. (k. 307);

W dniu 15 grudnia 2003 roku W. S. Sp z o.o. działając przez M. S. zawarła z B. T. P. Sp. z o.o. reprezentowaną przez M. S. i K. S. K. umowę, której przedmiotem było m.in. opracowanie programu dostosowania działalności przedsiębiorstwa do norm prawa unijnego.

Za wykonaną usługę B. T. P. Sp. z o.o. zobowiązała się zapłacić na rzecz W. S. Sp z o.o. kwotę 340.000 zł.

Płatność miała nastąpić po wykonaniu umowy w terminie 14 dni od otrzymania wystawionej faktury VAT.

B. T. P. Sp. z o.o. zobowiązała się do wypłaty części ceny w wysokości 150.000 zł nie później niż do dnia 15 grudnia 2003 roku.

dowód: umowa z dnia 15 grudnia 2003 roku (k. 133 -135);

Do powyższej umowy strony pozwanej z W. S. Sp z o.o., strony zawarły aneks, w którym zmniejszyły zakres świadczonych usług oraz obniżyły wysokość należnego W. S. Sp z o.o. wynagrodzenia do kwoty 180 000 zł

Wpłacona zaliczka miała zostać zwrócona do dnia 15 lutego 2004 roku.

dowód: aneks do umowy z dnia 15 grudnia 2003 roku (k. 138);

W dniu 31 stycznia 2004 roku W. S. Sp z o.o. wystawiła na rzecz B. T. P. Sp. z o.o. fakturę VAT nr (...) na kwotę 180 000 zł za usługi zawarte w umowie z dnia 15 grudnia 2003 roku. Faktura została doręczona B. T. P. Sp. z o.o. w dniu 20 lutego 2004 roku.

M. S. potwierdził wykonanie usługi stwierdzonej fakturą VAT.

dowód: faktura VAT z dnia 30 stycznia 2004 roku (k. 140);

potwierdzenie wykonania usługi (k. 142);

W dniu 13 listopada 2006 roku Naczelnik D. U. S. we W. wszczął z urzędu postępowanie podatkowe wobec B. T. P. Sp. z o.o. w sprawie podatku od towarów i usług za luty 2004 roku. W toku kontroli organ podatkowy stwierdził, że faktura VAT dotycząca nabycia usług od W. S. Sp z o.o. była wprowadzona do ewidencji B. T. P. Sp. z o.o. wbrew rzeczywistemu przebiegowi operacji gospodarczej. Spółce nie przysługiwało prawo do obniżenia podatku należnego o padetek naliczony wynikający z faktury VAT nr (...) z dnia 30 stycznia 2004 roku wystawionej przez W. S. sp. z o.o., ponieważ stwierdzone fakturą usługi nie zostały w rzeczywistości wykonane.

W następstwie stwierdzonych w toku kontrolii powyższych i innych nieprawidłowości decyzją z dnia 2 listopada 2009 roku Naczelnik D. U. S. we W. określił kwotę zwrotu różnicy podatku od towarów i usług w wysokości 1.469.228 zł oraz kwotę różnicy w podatku od towarów i usług do przeniesienia na następny okres rozliczeniowy w wysokości 740.829 zł.

dowód: decyzja Naczelnika D. U. S. we W. z dnia 2 listopada 2009 roku (k. 144 - 166)

W dniu 19 sierpnia 2005 roku spółka U. s.c. A. B. J. wystawiła na rzecz B. T. P. Sp. z o.o. fakturę VAT o nr 00010/2005/08 na kwotę 5.020 zł brutto za usługę polegającą na przygotowaniu i dopasowaniu podzespołów podwozia lokomotyw BR 185.2.

Faktura została doręczona B. T. P. Sp. z o.o. w dniu 25 sierpnia 2005 roku.

W dniu 27 sierpnia 2005 roku M. S. działający jako dyrektor naczelny i prezes zarządu potwierdził pod względem merytorycznym wykonanie usługi wskazanej na wystawionej fakturze VAT. Faktura została także zaakceptowana przez kontrolera finansowego B. K..

dowód: faktura VAT z dnia 19 sierpnia 2005 roku nr (...);

potwierdzenie wykonania usługi (k. 123);

W dniu 23 sierpnia 2005 roku U. s.c. A. B. J. wystawiła na rzecz B. T. P. Sp. z o.o. fakturę VAT o nr (...) na kwotę 26 840 zł brutto za usługę przygotowania koncepcji rozmieszczenia linii produkcyjnej. Faktura została doręczona B. T. P. Sp. z o.o. w dniu 25 sierpnia 2005 roku. W dniu 30 sierpnia 2005 roku M. S. działający jako dyrektor naczelny i prezes zarządu potwierdził pod względem merytorycznym wykonanie usługi wskazanej na wystawionej fakturze VAT. Faktura została także zaakceptowana przez kontrolera finansowego B. K..

dowód: faktura VAT z dnia 23 sierpnia 2005 roku nr (...) ((...));

potwierdzenie wykonania usługi (k. 127);

W dniu 24 sierpnia 2005 roku U. s.c. A. B. J. wystawiła na rzecz B. T. P. Sp. z o.o. fakturę VAT o nr (...) na kwotę 47.580 zł brutto za usługę przygotowania i dopasowania oprzyrządowania do kabiny maszynisty BR 185.2 . Faktura została doręczona M. S.. w dniu 25 sierpnia 2005 roku.

W dniu 31 sierpnia 2005 roku M. S. działający jako dyrektor naczelny i prezes zarządu potwierdził pod względem merytorycznym wykonanie usługi wskazanej na wystawionej fakturze VAT. Faktura została także zaakceptowana przez kontrolera finansowego B. K..

dowód: faktura VAT z dnia 23 sierpnia 2005 roku nr (...) ((...));

potwierdzenie wykonania usługi (k. 131);

Spółka U. nie miała kompetencji ani możliwości wykonywania rozmieszczania linii produkcyjnych i nie wykonywała wskazanej usługi. Nie wykonywała także usługi przygotowania i dopasowania podzespołów podwozia lokomotyw ani przygotowania i dopasowania oprzyrządowania do kabiny maszynisty dla B. T. P. Sp. z o.o. Spółka U. otrzymywała gotowe projekty faktur sporządzone przez spółkę C. C. S. S.A. rola spółki U. ograniczała się jedynie do podpisania wystawionych faktur. W przypadku gdy podmiot zamawiający wypłacał na rzecz spółki U. wynagrodzenie za fakturę, spółka U. pobierała prowizję a następnie przekazywała pozostałą kwotę na rzecz spółki C. C. S. S.A.

dowód: zeznania P. J. (k. 305 - 306);

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia z dnia 8 stycznia 2010 roku sygn. VKp 30/10 M. S. został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy do dnia 7 kwietnia 2010 roku.

dowód: odpis postanowienia Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia z dnia 8 stycznia 2010 roku sygn. akt V Kp 30/10 (k. 196-201);

W dniu 15 stycznia 2010 roku B. T. P. Sp. z o.o. otrzymała informację z Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia o tymczasowym aresztowaniu M. S..

dowód: zawiadomienie o tymczasowym aresztowaniu (akta osobowe)

Pełnomocnik B. T. P. Sp. z o.o. w dniu 23 stycznia 2010 roku zgłosił swój udział w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez P. O. we W. przeciwko M. S..

dowód: pismo z dnia 21 stycznia 2010 roku wraz z potwierdzeniem nadania (k.116 - 117);

Postanowieniem z dnia 3 lutego 2010 roku S. O. we W. zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że utrzymał stosowany środek zapobiegawczy zastrzegając, że środek ten ulegnie zmianie z chwilą złożenia poręczenia majątkowego w kwocie 450.000 zł.

dowód: odpis postanowienia S. O. we W. z dnia 3 lutego 2010 roku sygn. akt IV Kz 78/10 (k. 183-189);

W dniu 9 lutego 2010 roku M. S. zawarł z B. T. P. Sp. z o.o. porozumienie o zwolnieniu z obowiązku świadczenia pracy począwszy od dnia 5 lutego do 19 marca 2010 roku z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

dowód: porozumienie z dnia 9 lutego 2010 roku (akta osobowe)

W dniu 22 lutego 2010 roku pełnomocnik B. T. P. Sp. z o.o. zapoznał się z aktami wskazanego postępowania przygotowawczego.

dowód: protokół zaznajomienia z materiałami śledztwa (k. 119);

W czasie przesłuchania w dniu 8 grudnia 2009 r. w P. O. we W. w sprawie sygn VI Ds 43/08 G. P., po okazaniu mu zestawienia plików z komputera zeznał, że: "... na kartach nr 737-738 jest to plik sporządzony dla pana M. S. i dotyczy A. P.. Moim zdaniem z tego co pamiętam są to faktury z firmy U. wystawione na firmę B. lub inną spółkę pana S.. Plik sporządziłem na prośbę pana S. i nazwałem go wybory, bo tak go nazwał S.. Środki, które wróciły z firmy U. z tego co udało mi się ustalić od innych osób : R., S. i S., w kwocie 88.000zł zostały wydatkowane w następujący sposób:

W dniu 31.08.2005 40.000zł z lewych faktur otrzymał kierowca M. S. aby mu je przekazać, w dniu 05.09.2005r 10.000zł otrzymał T. S. ; Zapis Jo -tak nazwałem S. dlatego że mówił często joo), 09.09.2005r M. S. otrzymał 20.000zł, 16.09.2005r S. otrzymał dwa razy po 4.000zł przy czym stwierdził, że 4.000zł da na „panfisz” czyli dla P. R. do S. a 4.000zł P. R. przekazał (...), 20.09.2005r 10.000zł otrzymał M. S.. Chce dodać, iż ten plik został sporządzony przeze mnie po fakcie na podstawie informacji przekazanych mi od w/w osób. Ten plik przekazałem S. i S.. Okazane mi karty od nr 739-792 są to druki KP i dotyczą rozliczania „pustych zaliczek” za lewe faktury, o których składałem wcześniej wyjaśnienia. KP te tworzone były przeze mnie, główną księgową R. W. lub dostawaliśmy je w formie elektronicznej . Większość dokumentów została przygotowana z tego co widzę dla rozliczenia pustych faktur z Radiotechniką. Z tego co pamiętam materiał ten był tworzony przeze mnie, pana L. i R. W....”

W czasie przesłuchania w dniu 16 grudnia 2009 r. w P. O. we W.w sprawie sygn VI Ds 43/08 G. P. zeznał: “... od strony 1117- 1120 jest umowa pomiędzy firmą W. S. a B. T. P. na wykonanie usług w kwocie 180.000zł. Nie wiem bezpośrednio czego miały dotyczyć te usługi, wiem iż gdzieś skopiowałem elektroniczną wersję tej umowy. Tą umowę jak i aneks otrzymałem od pana M. S. z firmy B.. Powiedział mi, iż dotyczą rozliczeń z A. P. i dlatego mi je przekazał do ewidencji. W treści umowy widzę nazwisko (...) firmy B., której imię przy kwocie 180.000zł skojarzyłem z okazanym mi we wcześniejszych przesłuchaniach, dokumencie pokazującym rozliczenia za udziały w A. P. dokonane przez pana S. , S. i W.. Jest tam kwota 158.0000 zł i zapisek W-S. Wniosuję, iż dotyczy to firmy W. S. i aneksu, który mi okazano. Moim zdaniem są to puste usługi i nigdy nie zostały wykonane. Na okazanych mi stronach 1025 - 1032 są puste faktury do tej omawianej wyżej umowy. Od strony 1121-1138 jest historia rachunku pana T. S., którą przekazał mi on albo S. abym dokonał rozliczeń, o które prosili mnie przy okazji rozliczenia A. Polonii. Na stronach 1139- 1148 jest historia rachunku W. S. , która przekazał do C., do mnie pan T. S. celem zaewidencjonowania rozliczeń dokonywanych pomiędzy naszymi firmami. Ponieważ z tego co wiem S. w W. S. jako podwykonawcę naszych pustych zleceń używał firm braci R. , chcieliśmy wiedzieć i mieć pewność, iż jak puszcza do niego pieniądze (W. S.), to puszcza je dalej a nie przetrzymuje. Wynikał to z tego, iż powrót pieniędzy do C. był dość długi i chcieliśmy dociec kto przetrzymuje pieniądze. Na okazanej mi stronie 1157-1180 jest wspomniana wcześniej umowa zawarta pomiędzy firmą W. S. a firmą B.. Dotyczy ona wykonania identyfikacji procesów biznesowych spółki po wejściu P.do Unii Europejskiej oraz opracowania oprogramowania do obsługi dotacji z Unii Europejskiej. Moim zdaniem jak już wspomniałem usługi te były fikcyjne i nigdy nie zostały wykonane. Ze strony B. podpisał się na niej pan M. S. i pani K. S. K.”

dowód: kserokopie z akt sprawy S. O. we W. Wydział Karny sygn akt III K 335/13 k. 467, 474

W czasie przesłuchania w dniu 7 stycznia 2010 r. w P. O. we W.w sprawie sygn VI Ds 43/08 P. J. zeznał: “... W roku 2005 pojawiła się propozycja ze strony mojego znajomego J. M. abym wykorzystując firmę U. wystawiał fikcyjne faktury VAT na usługi jakie miał mi wskazywać J. M.. W tym czasie nie byłem zatrudniony w “U.”, jak też nie byłem współnikiem tej spółki. Zdecydowałem się wystawiać takie faktury na podstawie pełnomocnictwa, które udzieliła mi żona. Żona nie wiedziała co zamierzam i na czym będzie polegała ta działalność. Nie wiedział też o tym drugi współnik spółki „U.” - pan G.. W okresie widniejącym w zarzutach firma U.” nie zatrudniała żadnych pracowników. Wynajmowałem jedynie biuro na Placu (...). Był to jeden pokój w którym było biurko, szafa, komputer i telefon. Była też kserokopiarka. J. M. zaproponował mi ok. 5% od każdej wystawionej faktury, w okresie kiedy wystawiałem te fikcyjne faktury poprzez M. oceniam że zarobiłem ok. 20.000 złotych. M. skontaktował mnie z przedstawicielami firmy – C. S.A. we W. oraz B.. W siedzibie C. S.A. spotkałem się z G. P. i panem B.. Była też tam kobieta, księgowa C. S.A. Nie pamiętam nazwiska. Z nimi uzgadniałem na czym moja działalność ma polegać. Oni obiecali mi wystawianie faktur kosztowych do tych faktur, które ja miałem wystawiać. Poprzez J. M. miałem je otrzymywać. G. P. mówił mi, że na początku będę wystawiał jedynie faktury, ale zapewnił mnie, że po jakimś czasie, jak się sprawdzę i zrobię historię do firmy "U." aby ją uwiarygodnić, będę otrzymywał od firmy C. S. A. prawdziwe zlecenia na wykonanie rzeczywistych usług i będę działał legalnie. Z tymi ludźmi spotkałem się może trzy razy. Pamiętam że podpisywałem z nimi umowy i protokoły odbioru prac, których nie wykonywałem. Dokumenty te przedkładał mi G. P. i pan B.. Potem już kontaktowałem się jedynie z J. M.. On przynosił mi już gotowe wydruki faktur VAT z wpisanymi danymi firm, treścią usługi, kwotą zapłaty a ja jedynie taki dokument podpisywałem i przybijałem pieczęć. Po tym M. zabierał te faktury. M. dostarczał mi też faktury kosztowe do tych usług, które ja zafakturowałem, Dokumenty te wystawiane były

przez firmy (...). Ja wytworzone w opisany sposób faktury VAT oraz te otrzymane od M. przechowywałem, ale nie prowadziłem ewidencji księgowej. Pod koniec 2005 r. złożyłem deklarację VAT, ale zostałem wezwany i powiadomiono mnie, że firma U." jest wyrejestrowana. Nie pamiętam już teraz dokładnie, ale ostatecznie faktury te zanieśli do księgowej firmy C. S.A. Zażądał tego G. P.. Nie pamiętam już czy faktury zanieśli sam czy przekazałem je za pośrednictwem J. M.. Firma U." posiadała już wcześniej założony rachunek bankowy w B. O. Ś. we W. przy ul. (...). Na rachunek ten przychodziły pieniądze stanowiące zapłatę za rzekomo wykonane przez firmę U. usługi, opisane w fakturach, które przynosił mi J. M.. Zaraz po otrzymaniu przelewu, wybierałem gotówkę z banku i następnie po potrąceniu tych ok. 5% przekazywałem pieniądze J. M., który, jak wiem, zanieśli je następnie do firmy C. S.A. Nigdy nie miałem sygnałów, że pieniądze nie wróciły do C. S.A. Opisany przeze mnie sposób działania umówiony był już na pierwszym spotkaniu, o którym wyjaśniałem a w którym uczestniczyli G. P. i pan B.. Chcę w tym miejscu powiedzieć, że w firmie B., z którą kojarzę też G. B., byłem jedynie raz. Miałem coś wyjaśnić, jakąś umowę, czy otrzymać od niego jakiś wzór umowy do podpisu. Z zarządem firmy „B.” nie miałem jakichkolwiek kontaktów. J. M. przyniósł mi jedynie do podpisania faktury dla tej firmy i chyba umowę i protokół odbioru. Ja te podpisałem i oddałem mu, tak jak w przypadku innych dokumentów. Pieniądze przelane jako zapłata za faktury wystawione na rzecz firmy „B.” pobrałem z rachunku firmy „U.” i przekazałem J. M. przekazywał pieniądze do firmy (...)S.A., prawdopodobnie G. P.. J. M. wiedział kiedy pieniądze są wysłane i kiedy ma przyjść. To wszystko było koordynowane z firmy C. S.A. Faktycznie firma „U.” nie wykonywała jakichkolwiek usług na rzecz firmy „B.”. Podobnie nie wykonywaliśmy usług na rzecz C. S.A. Podpisywałem jedynie faktury VAT. Okazano 10 faktur VAT wystawionych przez firmę „U.” s.c. na rzecz firmy C. S.A. we W., o numerach wskazanych w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, a stanowiących dowody rzeczowe w sprawie. Podejrzany wyjaśnia: na wszystkich okazanych fakturach VAT rozpoznaję swój podpis w miejscu osoby upoważnionej do podpisania faktury. Nie kwestionuję autentyczności moich podpisów. Usługi opisane w okazanych mi dokumentach faktur VAT nigdy nie były wykonywane przez firmę „U.”. Firma ta nie miała możliwości wykonania takich usług. Nie zatrudniała pracowników, miała jedynie biuro i mnie jako pełnomocnika. Dokumenty podwykonania opisanych usług przez podwykonawców miał mi dostarczać J. M. i dostarczał mi je. Okazano 3 faktury VAT wystawione przez firmę „U.” s.c. na rzecz firmy B. T. P." Sp. z o.o. we W., o numerach wskazanych w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, a stanowiące dowody rzeczowe w sprawie. Podejrzany wyjaśnia: na wszystkich okazanych mi fakturach VAT rozpoznaję swój podpis w miejscu osoby upoważnionej do podpisania faktury. Ja go złożyłem. Nie pamiętam czy to ja przybiłem pieczęć firmy „U.” czy była już przybita. Usług opisanych w okazanych mi fakturach firma „U.” nigdy nie wykonywała. Nie znam M. S.. Nigdy nie spotkałem się z tym człowiekiem w związku z usługami opisanymi w okazanych mi fakturach. Nigdy też nie kontaktowałem się w sprawach biznesowych z przedstawicielami firmy „B.”. Okazane mi faktury otrzymałem jedynie do podpisu, nie drukowałem ich nawet. Otrzymałem je od J. M.. Z firmy C. S.A. znam jedynie G. P., kobietę która była tam księgową oraz J. C.. J. C. uczestniczył w jednym ze spotkań w siedzibie C. S.A. na którym był także G. B.. J. C. był w tym czasie członkiem zarządu C. S.A. Podczas mojej bytności w siedzibie C. S.A. spotkałem J. C., ale z nim nie rozmawiałem na temat działalności związanej z wystawianiem pustych faktur. Znam P. R.. Poznałem go poprzez J. M., który jest z nim skoliigacony. Było to kilka lat wcześniej przed opisanymi zdarzeniami. Z działalnością, o której przed chwilą wyjaśniałem, nie kojarzę P. R.. Nie znam T. S.. Nie znam J. W.. Nie znam H. R.. Nie znam M. L.. Byłem zekonyany, że G. P. jest prezesem zarządu C. S.A. Pieniądze, które przekazywałem J. M. były zawsze w kwotach nie przekraczających 20.000 złotych. Wynikało to z ograniczeń bankowych. On chodził ze mną do banku i tam po pobraniu z kasy natychmiast oddawałem mu pieniądze. Nie przypominam sobie, aby M. kwitował pobranie pieniędzy. Teraz sobie przypominam, że chyba we wrześniu 2005 roku byłem w siedzibie CCS S.A. aby podpisać szereg dokumentów i chyba wtedy podpisywałem te dokumenty kasowe „kasa przyjmie” potwierdzając przyjęcie części zapłaty w gotówce. Nigdy jednak nie otrzymywałem jakiegokolwiek zapłaty w gotówce....”

dowód: kserokopie z akt sprawy S. O. we W. Wydział Karny sygn akt III K 335/13 k. 478-481

W czasie przesłuchania w dniu 1 kwietnia 2010 r. w P. O. we W. w sprawie sygn VI Ds 43/08 J. M. zeznał: “... Odnośnie współpracy z P. J. chcę wyjaśnić, że poznałem go jeszcze w latach 90-tych pod budką z piwem. Potem często spotykaliśmy się w piwiarni przy O. K. we W., niedaleko osiedla gdzie mieszkam. P. J., z tego co mi mówił, prowadził firmę U. S.C. Jak też był udziałowcem firmy M. S.A. Nie pamiętam jak to się stało, ale poleciłem go G. P. jako osobę, która mogłaby uczestniczyć w wystawianiu fikcyjnych faktur VAT. Wiem, że odbyły się później spotkania

w siedzibie .M. S.A. w których uczestniczył J., P., R. W., ja i raz chyba H. R.. Przedmiotem tych spotkań nie było jedynie wystawianie faktur na rzecz C. S.A., ale również na rzecz firmy B. S.A. Ja w ten ostatni temat nie wnikałem, gdyż nie byłem partnerem do rozmowy. Nie interesowało mnie to. Chodziło o zakup jakiegoś oprogramowania, który faktycznie miał być wykonany przez firmę M. a następnie Mxupione od B. poprzez szereg pośredników. Nie znam się na takiej ekonomii. Wiem, że P. J. podjął współpracę z G. P. polegającą na wystawianiu fikcyjnych faktur VAT. Faktury wystawiane były przez firmę U. na rzecz firmy C. S.A. i wydaje mi się, że także na rzecz innych firm. Na pewno na rzecz firmy B. Sp. z o.o. i chyba B.. Wiem o tym, ponieważ to ja zanośliem P. J. dane niezbędne do wystawienia faktury VAT, które otrzymywałem od G. P.. Po wystawieniu faktury VAT zabierałem ją od P. J. i zanośliem do siedziby firmy C. S.A. gdzie oddawałem je do rąk własnych G. P. P. mówił mi też kiedy faktury te zostały opłacone, gdyż część z nich płacona była przelewem na rachunek U.. Wówczas jechałem z P. J. do oddziału banku B.przy T. P. i tam J. pobierał całość środków, które mi przekazywał po potrąceniu naszej prowizji. Ja otrzymaną w ten sposób gotówkę zawoziłem do siedziby firmy C. S.A. bądź też na umówione z G. P. spotkanie na mieście. Pieniądze przekazywałem G. P. (2). Gdy przynosiłem je do siedziby C. S.A. odnosiłem wrażenie, że pracownicy tej firmy, zatrudnieni w biurze, doskonale wiedzą o co chodzi ...”

dowód: kserokopie z akt sprawy S. O. we W. Wydział Karny sygn akt III K 335/13 k. 485

W czasie przesłuchania w dniu 7 stycznia 2010 r. w P. O. we W.w sprawie sygn VI Ds 43/08 M. S., po okazaniu jej faktury VAT nr (...) z dnia 30.01.2004 r wystawiona przez firmę W. S. na rzecz B. T. P.Sp z oo na kwotę 219 000 zł oraz umowę z dnia 15.12.2003 roku wraz z aneksem zeznała: “... Po obejrzeniu okazanej mi faktury stwierdzam, że jest na niej mój podpis. W żadnym stopniu nie kojarzę tej faktury. Nie znam firmy B.. Nie wiem czym się ta firma zajmuje. Nie znam żadnych osób z tej firmy. Nigdy nie byłam w tej firmie i z nikim się nie kontaktowałam ani nie spotykałam. Nie wiem nic na temat współpracy W.z ta firmą. Nie przypominam sobie aby T. S. mówił coś na temat tej firmy. Nie pamiętam okoliczności podpisania tej faktury. Odpowiadając na pytanie to nie znam osoby o imieniu M. S.. Nigdy nie słyszałam o takiej osobie i nie wiem czym ona się zajmuje. Nie przypominam sobie abym widziała takiego mężczyznę. Sądzę, to była jedna z faktur, którą dostałam do podpisania od S. lub D.. Natomiast jeśli chodzi o okazaną mi umowę i aneks do tej umowy to potwierdzam, że są na nich moje podpisy. Ja podpisałem tą umowę, jednak kompletnie nie pamiętam okoliczności jej podpisania. Tak jak już wcześniej powiedział, nie znam firmy B.. Jy nie brałam udziału w żadnych negocjacjach z pracownikami tej firmy. Nie ustalałam żadnych warunków współpracy z ta firmą. Nie wiem nic aby T. S. ustalał warunki współpracy. Nie wiem nic na temat tego aby W. S. wykonywał na rzecz B. usługi zawarte w paragrafie 1 tej umowy a mianowicie wykonywał prace związane z dostosowaniem przedsiębiorstwa do prawa unijnego, dokonywał kontroli pod kontem zgodności z prawem unijnym, opracowaniem raportu zawierającego wskazania nieprawidłowości z propozycjami sposobu ich usunięcia i inne. Ja takimi rzeczami się nie zajmowałam. Nie znam się na tym. Wiem, że te tematy należały do zainteresowania naukowego T. S.. Nie potrafię nic więcej powiedzieć na temat tej umowy. Nie przypominam sobie aby T. S.wspominał o takiej współpracy z B.. Nic na temat tej firmy nie wiem. Nie wiem aby takie usługi zostały wykonane przez W. S. Ponadto w tamtym okresie jak ja byłam Prezesem to nikt nie był zatrudniony w spółce. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie skąd wzięły się moje podpisy na te umowie i aneksie. Napewno nie podpisałam tej umowy z tymi osobami widniejącymi na umowie ani w siedzibie spółki B. bo nigdy tam nie była i nie wiem gdzie to jest. Nie znam również drugiej osoby występującej na tej umowie z ramienia B. w osobie K. S. K.. Nigdy nie miałam z nią do czynienia i nie wiem co to za osoba. Nic więcej nie wiem na temat okazanych mi dokumentów...”

dowód: kserokopie z akt sprawy S. O. we W. Wydział Karny sygn akt III K 335/13 k. 489-490

W dniu 3 marca 2010 roku A. R. prezes zarządu B. T. P. Sp. z o.o. oraz M. M. wiceprezes zarządu B. T. P. Sp. z o.o. udzielili pełnomocnictwa T. K. H. oraz S. K. do dokonywania w imieniu spółki wszelkich czynności faktycznych i prawnych w związku z rozwiązaniem z M. S. umowy o pracę.

dowód: pełnomocnictwo (k. 172);

W dniu 4 marca 2010 roku odbyło się posiedzenie rady nadzorczej B. T. P. Sp. z o.o., na którym podjęto uchwałę nr 94/2010 o odwołaniu M. S. ze składu Zarządu Spółki.

dowód: kopia protokołu z posiedzenia rady nadzorczej B. T. P. Sp. z o.o. z dnia 4 marca 2010 roku (k. 177),

uchwała rady nadzorczej B. T. P. Sp. z o.o. nr 94/2010 (k. 178);

W tym samym dniu o godzinie 11.30 odbyło się spotkanie, na którym T. K. H. oraz S. K. przedstawiły M. S. pisemne oświadczenie o rozwiązywaniu umowy o pracę bez okresu wypowiedzenia.

dowód: notatka ze spotkania wraz z tekstem tłumaczenia (k. 174 - 175);

treść wiadomości elektronicznej z dnia 5 marca 2010 roku (k. 181);

W uzasadnieniu oświadczenia o rozwiązaniu pracodawca wskazał, że przyczyną rozwiązania umowy o pracę jest ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegających na starannym i sumiennym wykonywaniu pracy oraz dbałości o dobro zakładu pracy i ochronę mienia spółki. Fakt prowadzenia śledztwa przez P. O. we W., zebrane w tym śledztwie dowody, przedstawione zarzuty wyrządzenia spółce szkody majątkowej w znacznych rozmiarach, jak również fakt zastosowania przez sąd środków zapobiegawczych w związku z tym postępowaniem w pełni usprawiedliwiają w ocenie pracodawcy przekonanie, że ujawnione w toku tego postępowania działania noszą obiektywnie cechy ciężkiego naruszenia wskazanych obowiązków pracowniczych. Pracodawca powołał się na okoliczność, że z ustaleń prokuratury wynika między innymi, że M. S. zatwierdzał osobiście płatności na rzecz U. spółki cywilnej na podstawie trzech faktur VAT, pomimo iż ze złożonych przez niego wyjaśnień wynika, że nie znał spółki U. i nie wiedział czego mogły dotyczyć przedmiotowe faktury. M. S. nie zadbał o zweryfikowanie czy usługi wskazane w tych fakturach faktycznie zostały wykonane, jak również nie zagwarantował należytej ochrony interesu spółki w tym zakresie poprzez odpowiednie zapisy umowne. Z dotychczasowych wszechstronnych ustaleń prokuratury wynika, że faktury te dokumentowały nieistniejące usługi i zostały wystawione przez przedmiotową spółkę wyłącznie w celu wyłudzenia środków spółki i przysporzenia korzyści majątkowej osobom zaangażowanym w ten proceder. W ocenie Spółki M. S. powinien i mógł to przewidywać. Staranność kupiecka wymagała, aby przed zawiedzeniem faktur VAT ustalić, czego one dotyczą i zweryfikować zasadność obciążenia spółki tymi fakturami. Pracodawca wskazał ponadto, że obowiązki dyrektora zarządzającego spółki w sytuacji, gdy łączą się one z pełnieniem funkcji członka zarządu M. S. powinien wykonywać z należytą starannością podlegającą ocenie z uwzględnieniem zawodowego charakteru tej działalności. Zatwierdzenie przedmiotowych faktur VAT do zapłaty w sytuacji, gdy przedmiot ewentualnej umowy między spółką a U. s.c. był M. S. nie znany i nie wiedział, z jakich powodów spółka cywilna U. obciążyła spółkę kwotą 120.000 z brutto (bez względu na stawiane zarzuty wyrządzenia spółce szkody) należy ocenić jako naruszający pracowniczy obowiązek dbałości o dobro pracodawcy i jego mienie. Pracodawca wskazał, że w jego ocenie również inne przedstawione zarzuty, w tym zarzut popełnienia przestępstwa z art. 299 k.k. (pranie brudnych pieniędzy) z wykorzystaniem do tego spółki, prowadzą do jednoznacznie negatywnej oceny działań M. S. jako zagrażających dobremu imieniu i interesom spółki. Ma to związek z bezpośrednim narażeniem spółki na jej odpowiedzialność na gruncie ustawy z dnia 28 października 2002 roku o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny popełnione pod groźbą kary. Pracodawca powołał się również na to, że osoby, które w ocenie prokuratury organizowały ten przestępczy proceder potwierdzają w swoich wyjaśnieniach, że proceder taki istotnie miał miejsce.

dowód: oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę z dnia 4 marca 2010 roku

(akta osobowe)

W dniu 31 października 2013 roku do S. O. we W. wpłynął akt oskarżenia przeciwko M. S. m. in. o czyn z art. 273 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 77 ust. 1 Ustawy o rachunkowości w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.; czyn z art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.; czyn z art. 273 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 77 ust. 1 Ustawy o rachunkowości w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.; czyn z art. 273 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 77 ust. 1 Ustawy o rachunkowości w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

według zarzutu aktu oskarżenia polegał na tym, że w okresie od początku listopada 2003 roku do grudnia 2005 roku we W., działając czynem ciągłym, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję prezesa zarządu B. T. P. spółka z o.o. we W., dokonał przywłaszczenia mienia znacznej wartości w postaci środków pieniężnych zarządzanej przez siebie spółki w kwocie 344 040 zł w ten sposób, że załączył do ksiąg rachunkowych B. T. sp. z o.o. we W.4 poświadczające nieprawdę faktury VAT, w których udokumentowano zdarzenia gospodarcze, w postaci usług wykonywanych na rzecz B. T. P. spółka z o.o. we W., które to zdarzenia gospodarcze faktycznie nieistniały, a następnie pomimo braku podstawy prawnej i faktycznej doprowadził do wypłaty wskazanych w tych dokumentach kwot pieniężnych, czym działał na szkodę firmy B. T. spółka z o.o. we W. a w tym zleci dokonanie bezpodstawnie za usługi wskazane w fakturach:

z dnia 30 stycznia 2004 roku o nr (...) na kwotę 219 600 zł brutto wystawionej przez W. S. Sp. z o.o. w L.;

- z dnia 19 sierpnia 2005 roku o nr 10/2005/08 na kwotę 50 020 zł brutto wystawionej przez U. s.c. - A. B. J. we W.;

- z dnia 23 sierpnia 2005 roku o nr 11/2005/08 na kwotę 26 840 zł brutto wystawionej przez U. s.c. - A. B. J. we W.;

- z dnia 24 sierpnia 2005 roku o nr 12/2005/08 na kwotę 47 580 zł brutto wystawionej przez U. s.c. - A. B. J. we W..

dowód: akt oskarżenia przeciwko M. S. str. 248;

Sąd zważył, co następuje :

Powództwo podlegało oddaleniu.

Stosownie do treści art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez niego obowiązków pracowniczych.

W rozumieniu art. 52 k.p. ciężkie naruszenie przez pracownika obowiązków pracowniczych zachodzi wówczas, gdy jego zachowanie lub zaniechanie cechuje wina umyślna lub rażące niedbalstwo (por: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1976 r. w sprawie I PRN 111/76).

W pierwszej kolejności rozważając zarzut powoda, że oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem zostało złożone przez uprawnione osoby, należy wskazać, że zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z przyjętą linią orzecniczą, jeżeli rada nadzorcza zamierza rozwiązać umowę o pracę z członkiem zarządu musi to uczynić jednocześnie z odwołaniem go z pełnionej funkcji członka zarządu, ponieważ po odwołaniu staje się on zwykłym pracownikiem, wobec którego kompetencje pracodawcy wykonuje zarząd, a nie rada nadzorcza (por. między innymi wyroki z dnia 13 kwietnia 1999 r. I PKN 3/99 OSNAPiUS 2000/12 poz. 460; z dnia 21 marca 2001 r. I PKN 322/2000 OSNAPiUS 2002/24 poz. 600; z dnia 24 stycznia 2002 r. I PKN 838/2000 Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2003/4 str. 38; z dnia 23 stycznia 2004 r. I PK 213/2003 Monitor Prawniczy 2004/5 str. 203; z dnia 4 października 2007 r. I PK 127/2007 LexPolonica nr 1606496; z dnia 4 grudnia 2008 r. II PK 134/2008 LexPolonica nr 1970639).

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, w dniu 3 marca 2010 roku A. R. prezes zarządu B. T. P. Sp. z o.o. oraz M. M. wiceprezes zarządu B. T. P. Sp. z o.o. udzielili pełnomocnictwa T. K. H. oraz S. K. do dokonywania w imieniu spółki wszelkich czynności faktycznych i prawnych w związku z rozwiązaniem z M. S. umowy o pracę. W dniu następnym, tj. w dniu 4 marca 2010 roku odbyło się posiedzenie rady nadzorczej B. T. P. Sp. z o.o., na którym podjęto uchwałę nr 94/2010 o odwołaniu M. S. ze składu Zarządu Spółki, a następnie w tym samym dniu o godzinie 11.30 odbyło się spotkanie, na którym T. K. H. oraz S. K. przedstawiły M. S. pisemne oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez okresu wypowiedzenia.

Należy zatem uznać, że strona pozwana prawidłowo pod względem formalnym rozwiązała z powodem umowę o pracę.

Odnosząc się natomiast do zarzutu powoda, że pracodawca nie miał wiedzy o zachowaniu powoda, a jedynie relacjonował domniemane ustalenia organów ścigania, a bez prawomocnego skazania pracodawca nie może skutecznie powoływać się na okoliczności będące podstawą stawianych zarzutów, należy wskazać, że zarzut ten również nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy wskazać, że strona pozwana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę wskazała kilka okoliczności, które w ocenie strony pozwanej stanowiły ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r. (II PK 251/2004) LexPolonica nr 377324, art. 30 § 4 kp dopuszcza różne sposoby określenia przyczyny rozwiązania niezwłocznego umowy o pracę z winy pracownika (art. 52 § 1 kp). Istotne jest jednak, aby z oświadczenia pracodawcy wynikało w sposób niebudzący wątpliwości, co jest istotą zarzutu stawianego pracownikowi i usprawiedliwiającego niezwłoczne rozwiązanie z nim stosunku pracy. Natomiast konkretyzacja przyczyny tj. wskazanie konkretnego zdarzenia (zachowania), z którym zarzut ten się łączy, może nastąpić poprzez szczegółowe, słowne określenie tego zdarzenia w treści oświadczenia o rozwiązaniu lub wynikać ze znanych pracownikowi okoliczności, wiążących się w sposób niebudzący wątpliwości z podaną przez pracodawcę przyczyną rozwiązania umowy.

Strona pozwana składając powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia wskazała szereg przyczyn, które uzasadniały jej decyzję. Należy wskazać mając na uwadze w/w stanowisko Sądu Najwyższego, że co najmniej dwie przyczyny rozwiązania umowy o pracę zostały przez pracodawcę powodowi wskazane na tyle konkretnie, że były dla powoda zrozumiałe, a więc mógł się ona ustosunkować do podniesionych zarzutów.

Przede wszystkim wskazane zarzuty, że powód zatwierdzał osobiście płatności na rzecz firm tj. U. s.c. i W. za usługi, których nie wykonano oraz zarzut, że jako członek zarządu oraz Dyrektor Zarządzający winien był wykazać się szczególną starannością przy zatwierdzaniu faktur na tak dużą kwotę znalazły odzwierciedlenie w zebranych materiale dowowym.

Stan faktyczny sprawy nie był sporny co do okoliczności treści umowy o pracę, treści oraz okoliczność wystawienia faktur VAT oraz fakt prowadzenia postępowania przygotowawczego przeciwko powodowi.

Wskazane okoliczności zostały szczegółowo ustalone na podstawie załączonych w poczet materiału dowodowego dokumentów.

Dowody te nie były przez strony kwestionowane.

Sporną okolicznością stanu faktycznego było to czy usługi stwierdzone powołanymi fakturami Vat wystawionymi przez W. S. Sp. z o.o. w L. oraz U. s.c. - A. B. J. we W. dokumentowały rzeczywiście wykonane na rzecz strony pozwanej usługi oraz to czy powód podpisując potwierdzenie wykonania usługi jednocześnie potwierdzał ich merytoryczną zasadność.

Rozstrzygnięcie tych spornych okoliczności było uzależnione od poczynienia ustaleń Sądu co do tego jak wyglądała w B. T. Sp. z o.o. procedura obiegu wpływających faktur.

Sąd w tym zakresie w całości dał wiarę zeznaniom B. K. zajmującej stanowisko głównej księgowej. Złożone przez świadka zeznania Sąd ocenił jako szczegółowe, logiczne oraz spontaniczne. Pozostawały zbieżne z zeznaniami innych świadków słuchanych na daną okoliczność tj K. S. K. oraz częściowo B. K..

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom powoda, że nie miał obowiązku merytorycznego badania faktur, ponieważ leżało to w gestii kontrolera finansowego. Z przedstawionych przez świadków procedur wynikało bowiem, że dla akceptacji pod względem merytorycznym konieczne były podpisy zarówno kontrolera jak i osoby odpowiedzialnej za zamówienie usługi stwierdzonej wystawioną fakturą. Oznaczało to, że podpis powoda oznaczał, że stwierdza prawidłowe wykonanie usługi. Z zeznań B. K. pełniącej funkcję kontrolera finansowego wynikało, że z uwagi na stanowisko zajmowane przez M. S., akceptacja dokonana przez niego nie uzasadniała w ocenie świadka zgłaszania zastrzeżeń do jakości

wykonanych usług, jeżeli nie podpisywał się jedynie jako członek zarządu, ale jednocześnie jako osoba odpowiedzialna merytorycznie za zgodność faktury z wskazanymi w niej zdarzeniami. Za ustaleniem odpowiedzialności powoda za sprawdzenie wykonania usługi w ocenie Sądu przemawiało także umiejscowienie podpisu powoda na drukach potwierdzenia wykonania usługi, na co także wskazywali w swoich zeznaniach powołani świadkowie.

Powód w złożonych wyjaśnieniach wskazywał, że w jego ocenie umowa zawarta ze spółką W. S. została wykonana, co uzasadniało wypatę kwoty stwierdzonej fakturą VAT. Zdaniem Sądu relację powoda nie polegają na prawdzie. Przede wszystkim okoliczność niewykonania wskazanej usługi stała się przedmiotem badania w toku kontroli podatkowej. Z ustaleń organów podatkowych stwierdzonych w uzasadnieniu decyzji o ustaleniu należnego podatku wynika, że faktura nie odzwierciedlała prawdziwego zdarzenia gospodarczego. Co prawda ustalenia prawomocnej decyzji organu administracyjnego nie wiążą Sądu w postępowaniu cywilnym jednakże nie oznacza to, że jest to dowód pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Decyzja jest dokumentem urzędowym korzystającym z domniemania prawdziwości i w ocenie Sądu jest wiarygodnym dowodem stwierdzonych nieprawidłowości. Za takim ustaleniem przemawiają także częściowo zeznania świadka K. S., która wskazała, że w jej ocenie umowa została zrealizowana jedynie w niewielkim zakresie co do 2 z 7 punktów.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia były zeznania podejrzanych, z którymi zapoznał się pełnomocnik strony pozwanej w dniu 22 lutego 2010 r., złożone w P. O. we W. w grudniu 2009 r i styczniu 2010 r., a zatem przed zapoznaniem się z materiałami przez pełnomocnika strony pozwanej. Zeznania tych świadków tj. G. P., P. J., J. M. i M. S., w sposób oczywisty wskazują, że działania powoda w postaci potwierdzania w imieniu strony pozwanej wykonania usług, które nigdy nie zostały wykonane i potwierdzanie do wypłaty wynagrodzenia za niewykonane usługi miały miejsce nie tylko u strony pozwanej, ale także w innych podmiotach, poprzez spółkę cywilną U.. Zeznania tych osób, występujących w postępowaniu przygotowawczym jako podejrzanych wskazują jednoznacznie, że spółka U. nie miała żadnych możliwości wykonania usług, za które zostało wystawionych kilka faktur na kwotę około 120.000 zł, a także potwierdzają w sposób zgodny i jasny, jak wyglądał proceder przekazywania pieniędzy wypłaconych z konta strony pozwanej za niewykonane usługi do osób uczestniczących w tym procederze, w tym również powoda. Podkreślenia wymaga, że wszyscy świadkowie wskazują, że powód znał spółkę U. i był jedną z tych osób, które otrzymywały wynagrodzenie z wystawiania tzw. "pustych" faktur.

Bardzo istotna dla oceny zachowania powoda jest fakt, że w tamtym okresie był on zarówno Dyrektorem Zarządzającym, jak również członkiem zarządu strony pozwanej.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2009 r. (II PK 273/2008) LexPolonica nr 3933808, Zachowanie powoda jako prezesa zarządu spółki akcyjnej podlega ocenie nie tylko w aspekcie wykonywania obowiązków pracowniczych określonych w art. 100 k.p., ale także, a może przede wszystkim - wynikających z art. 483 § 2 k.s.h. powinności wypływających ze sprawowania funkcji członka zarządu tej spółki.

W ocenie Sądu, zachowania powoda wykazane w toku postępowania, tj. zatwierdzanie do wypłaty faktur za usługi, których przedmiot był powodowi nieznanym, należy uznać za co najmniej rażące niedbalstwo.

W judykaturze przyjmuje się, że rażące niedbalstwo jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p., jest postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu następstw działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 września 2001 r. I PKN 634/2000 OSNP 2003/16 poz. 381). Nie można przejść do porządku nad okolicznością, że zachowanie powoda jako prezesa zarządu spółki kapitałowej podlega ocenie nie tylko w aspekcie wykonywania obowiązków pracowniczych określonych w art. 100 k.p., ale także, a może przede wszystkim - wynikających z art. 293 k.s.h. powinności wypływających ze sprawowania funkcji członka zarządu tej spółki. W wyroku z dnia 25 maja 2000 r. I PKN 655/99 (OSNAPiUS 2001/22 poz. 658) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że ten, kto podjął się zarządu spraw innej osoby (w tym przypadku spółki), powinien swoje obowiązki wykonywać z należytą starannością, np. podejmować wszelkie możliwe działania zapobiegające powstaniu jakiegokolwiek szkody w mieniu spółki. Członka zarządu obowiązuje

przy tym - na podstawie art. 355 § 2 k.c. - należyta staranność podlegająca ocenie z uwzględnieniem zawodowego charakteru jego działalności (staranność „kupiecka”). Pracownika z kolei obowiązuje - na podstawie art. 100 § 1 oraz art. 100 § 2 pkt 4 k.p. - sumienne i staranne wykonywanie pracy oraz dbałość o dobro zakładu pracy. Nie są to obowiązki wykluczające się, wprost przeciwnie, możliwe jest jednoczesne ich spełnianie przez staranne, sumienne i uczciwe postępowanie. Również w wyroku z dnia 28 stycznia 2000 r. I PKN 482/99 (OSNAPiUS 2001/11 poz. 378) Sąd Najwyższy stwierdził, że w ocenie zachowania pracownika zatrudnionego na stanowisku członka zarządu spółki jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych należy uwzględnić jego powinność dokładania, przy wykonywaniu obowiązków członka władz spółki, staranności sumiennego kupca. W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Najwyższy wywiódł, że analiza przepisów Kodeksu handlowego (obecnie - Kodeksu spółek handlowych) oraz Kodeksu pracy określających ciężące na takiej osobie obowiązki prowadzi do wniosku, że istnieją podwyższone wymagania w stosunku do pracowników, których treść obowiązku świadczenia pracy pokrywa się z powinnościami wypływającymi ze sprawowania funkcji członka zarządu spółki. Celem spółki jest osiąganie przez nią zysków, a także utrzymywanie jej bytu oraz rozwoju. Działania, które tego nie mają na względzie są przejawem braku lojalności wobec zarządzanej spółki i nie mogą być uznane za zgodne z powinnością sumiennej i starannej pracy (art. 100 § 1 k.p.), dbałości o dobro zakładu pracy (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.) oraz obowiązkiem dokładania staranności sumiennego kupca.

Mając powyższe na uwadze, należy wskazać, że działania powoda wskazane w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę były co najmniej rażącym niedbalstwem, gdyż powód jako Dyrektor Zarządzający i członek zarządu winien był sprawdzić, czy faktycznie usługi, za które zostały wystawione faktury VAT przez spółki U. i W. faktycznie zostały wykonane.

Drugą kwestią do rozważenia w niniejszej sprawie było, czy strona pozwana zachowała termin do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Zgodnie z art. 52 § 2 kp, rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Zgodnie z przyjętą przez Sąd Najwyższy linią orzecniczą, przez wyrażenie "uzyskanie przez zakład pracy wiadomości" (art. 52 § 2 k.p.) należy rozumieć wiadomości na tyle sprawdzone, aby kierownik zakładu pracy mógł nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym postępowaniu danego pracownika" (wyrok SN z dnia 28 października 1976 r., I PRN 74/76, OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 100, z glosą J. Krzyżanowskiego, OSPiKA 1977, z. 7-8, poz. 127). W szczególności w wyroku z dnia 13 listopada 1997 r., I PKN 348/97, OSNAPiUS 1998, nr 16, poz. 479, Sąd Najwyższy uznał, że "przyczyna uzasadniająca rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika musi być niewątpliwa, a miesięczny termin określony w art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna bieg po sprawdzeniu wiadomości uzyskanej przez pracodawcę o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie". Pogląd taki był wyrażany wcześniej w orzecznictwie, na przykład w wyroku z dnia 28 października 1976 r., I PRN 74/76, OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 100, z glosą J. Krzyżanowskiego, OSPiKA 1977, z. 7-8, poz. 127, gdzie Sąd Najwyższy stwierdził, że przewidziany w art. 52 § 2 k.p. termin "[...] zaczyna biec od dnia, w którym osoba uprawniona do rozwiązania umowy o pracę lub inna osoba należąca - w świetle schematu organizacyjnego - do kierownictwa zakładu pracy uzyska wiadomość o takim postępowaniu pracownika, które uzasadnia zastosowanie w stosunku do niego sankcji z art. 52 § 1 k.p."; przez wyrażenie "uzyskanie przez pracodawcę wiadomości" (art. 52 § 2) należy rozumieć wiadomości na tyle sprawdzone, aby pracodawca mógł nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym postępowaniu danego pracownika.

W szczególności w wyroku z dnia 26 marca 1998 r., Sąd Najwyższy uznał, że "Termin określony w art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna bieg od zakończenia, podjętego niezwłocznie i sprawnie przeprowadzonego, wewnętrznego postępowania sprawdzającego uzyskane przez pracodawcę wiadomości o niewłaściwym zachowaniu pracownika" (wyrok SN I PKN 5/98, OSNAPiUS 1999, nr 6, poz. 201).

Dodatkowo należy wskazać, że w niniejszej sprawie istotne znaczenie ma fakt, że powód był członkiem zarządu strony pozwanej, a zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r. (III PK 43/2009 OSNP 2011/11-12 poz. 149), miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy odwołanego członka zarządu

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością rozpoczyna bieg od uzyskania przez zarząd wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie, lecz nie wcześniej niż od odwołania go z zarządu (art. 52 § 2 k.p.).

Mając na uwadze powyższe, utrwalone już stanowisko Sądu Najwyższego, należy wskazać, że w realiach niniejszej sprawy, termin przewidziany w art. 52 k.p. mógłby być liczony dopiero od dnia odwołania powoda ze stanowiska członka zarządu, zatem nie został on przez stronę pozwaną uchybiony.

Niezależnie od powyższego, należy wskazać, że w ocenie Sądu termin, od którego należy liczyć 1 miesięczny termin "od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy", należy liczyć najwcześniej od dnia 22 lutego 2010 r., kiedy to pełnomocnik strony pozwanej miał możliwość zapoznania się z zarzutami stawianymi powodowi w postępowaniu przygotowawczym w P. O.. Wbrew twierdzeniom powoda, sam fakt, że strona pozwana powzięła informację o tymczasowym aresztowaniu powoda i niesprawdzone informacje o podejrzeniach w stosunku do osoby powoda, nie mogły stać się podstawą do rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Mając powyższe na uwadze, skoro pracodawca nie naruszył w żaden sposób przepisów prawa pracy, a przyczyny rozwiązania umowy o pracę z powodem okazały się uzasadnione, należało powództwo oddalić, o czym orzekł Sąd w pkt I wyroku.

Niezależnie jednak od powyższego, należy wskazać, że sformułowana w art. 8 k.p. klauzula zasad współzycia społecznego wyznacza granice, w ramach których dopuszczalne jest korzystanie z praw podmiotowych w stosunkach pracy. Jakkolwiek więc określone podmiotowi formalnie mogłoby przysługiwać pewne prawo w stosunkach pracy, to jednak w konkretnej sytuacji faktycznej może się okazać, że ono nie istnieje w sensie materialnym, bowiem w danym wypadku jego realizacja oznaczałaby naruszenie (wykroczenie poza granice) zasad współzycia społecznego. Z tej przyczyny w razie szczególnie rażącego naruszenia obowiązków pracowniczych lub obowiązujących przepisów prawa może mieć miejsce oddalenie - na podstawie art. 8 k.p. - roszczenia zgłoszonego przez pracownika, nawet wtedy, gdy rozwiązanie to w sposób oczywisty naruszało prawo.

W wyroku z dnia 11 września 2007 r. II PK 19/2007 przyjęto, że domaganie się odszkodowania za formalnie wadliwe wypowiedzenie umowy o pracę może być w świetle art. 8 k.p. kwalifikowane jako niezaskądnicze na ochronę nadużycie prawa wówczas, gdy wadliwość ta nie jest w stanie zrównoważyć działania pracownika na szkodę pracodawcy. Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę, że sama zasadność wypowiedzenia (rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia), przy naruszeniu przepisów regulujących tryb rozwiązywania stosunku pracy, nie powoduje sprzeczności żądania uznania wypowiedzenia za bezskuteczne, przywrócenia do pracy lub odszkodowania z zasadami współzycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa a za szczególną okoliczność uzasadniającą przyjęcie takiej konstrukcji nie może być uznany niewielki stopień naruszenia przez pracodawcę wymagań formalnych. Jednakże nie oznacza, że w okolicznościach konkretnego przypadku realizacja przysługującego pracownikowi prawa podmiotowego nie może zostać uznana za nadużycie tego prawa (por. wyroki z dnia 17 września 1997 r. I PKN 273/97 OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 394 oraz z dnia 16 kwietnia 2003 r. I PK 78/2002 OSNP 2004 nr 15, poz. 260). Sformułowana w art. 8 k.p. klauzula zasad współzycia społecznego wyznacza granice, w ramach których dopuszczalne jest korzystanie z praw podmiotowych w stosunkach pracy. Jakkolwiek więc określone podmiotowi formalnie przysługuje pewne prawo w stosunkach pracy, to jednak w konkretnej sytuacji faktycznej może się okazać, że ono nie istnieje w sensie materialnym, bowiem w danym wypadku jego realizacja oznaczałaby naruszenie (wykroczenie poza granice) zasad współzycia społecznego. Z tej przyczyny w razie szczególnie rażącego naruszenia obowiązków pracowniczych lub obowiązujących przepisów prawa może mieć miejsce oddalenie - na podstawie art. 8 k.p. - roszczenia zgłoszonego przez pracownika, nawet wtedy, gdy rozwiązanie to w sposób oczywisty naruszało prawo (wyrok z dnia 6 kwietnia 2006 r. III PK 12/2006 OSNP 2007 nr 7-8, poz. 90; por. też wyrok z dnia 8 stycznia 2008 r. II PK 112/2007).

W niniejszej sprawie, po analizie aktu oskarżenia złożonego do S. O. we W., zeznań świadków w niniejszej sprawie, a także w sprawie prowadzonej przez P. O. we W., nawet jeśli przyjąć, że doszło do jakichś formalnych uchybień ze strony

pracodawcy, to przywrócenie do pracy powoda na stanowisko Dyrektora Naczelnego, byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego i naruszało treść art. 8 k. p.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r.), Sąd zasądził na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.